

30 lat wolności – koniec transformacji, początek myślenia o reintegracji?



dr
JAN SZOMBURG

4 VI 2019

*Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,
Inicjator Kongresu Obywatelskiego*

Trzydziesta rocznica wyborów 4 czerwca 1989 r. to moment szczególny – okazja do oderwania się na chwilę od bieżących napięć, emocji i sporów, naszego „zablokowania” w dwa obozy i spojrzenia na nasz kraj bardziej refleksyjnie, całościowo i w dłuższej perspektywie. Czas, by zamknąć pewien rozdział – nazywany do niedawna transformacją – i otworzyć się na wyzwania przyszłości i na reintegrację nas jako wspólnoty społecznej i politycznej.

Co dziś czuję? Przede wszystkim DUMĘ z tamtej WIELKIEJ „SOLIDARNOŚCI”. Wielkiego, niemal 10-milionowego ruchu społecznego, który zmienił nie tylko Polskę, ale także Europę i świat. Co było w nim takiego wspaniałego? Połączenie rozumu i serca, jedność w różnorodności, niesłychana zdolność do samoorganizacji, wzajemne zaufanie, energia i wiara w możliwość zmiany na lepsze. Ten ruch wyciągnął lekcje z historii – nie stawiał maksymalistycznych celów, nie chciał ryzykować rozlewu krwi, myślał i działał pragmatycznie, chociaż w istocie był rewolucją i powstaniem. Dzięki temu otworzył DROGĘ DO POKOJOWEJ ZMIANY USTROJU, która dokonała się w 1989 r.

“ **„Solidarność” wyciągnęła lekcje z historii – nie stawiała maksymalistycznych celów, nie chciała ryzykować rozlewu krwi, myślała i działała pragmatycznie, chociaż w istocie była rewolucją i powstaniem. Dzięki temu otworzyła drogę do pokojowej zmiany ustroju.**

Czuję też DUMĘ z ostatniego TRZYDZIESTOLECIA. Gdyby w 1989 r. zrobić ankietę wśród stu najlepszych ekonomistów w Europie, pytając się ich o to, który kraj postkomunistyczny zajdzie najdalej w ciągu następnych 30 lat, myślę że nikt nie postawiłby na Polskę – faworytami byli Węgrzy i Czesi. W ciągu tych 30 lat pokazaliśmy ogromną energię, przedsiębiorczość i zdolność

do uczenia się. Nigdy w historii nie osiągnęliśmy tak dużo w tak krótkim czasie. Za swój dynamizm rozwojowy Polska zdobyła szacunek społeczeństw Europy Zachodniej. Nikt nie posługuje się już określeniem *Polnische Wirtschaft* – jako synonimem zacofania i rozgardiaszu.

Ten sukces miał jednak WYSOKIE KOSZTY SPOŁECZNE. Transformacja była bolesna i nie stwarzała równych szans dla wszystkich. PRL zostawił gospodarkę „księżycową”, niepasującą do potrzeb rynku – jedni znaleźli się „w windzie”, inni „wpadli do piwnicy”. Można dyskutować o strategii i polityce transformacyjnej, ale jedno wiemy na pewno – żadna z nich nie zagwarantowała pełnej „sprawiedliwości” i bezbolesności procesu.

“ **Transformacja była bolesna i nie stwarzała równych szans dla wszystkich – jedni znaleźli się „w windzie”, inni „wpadli do piwnicy”. Można dyskutować o strategii i polityce transformacyjnej, ale jedno wiemy na pewno – żadna z nich nie zagwarantowała pełnej „sprawiedliwości” i bezbolesności procesu.**

Powstały polskie transformacyjne „grona gniewu”, których echa czujemy do dziś. Szczególnie niekorzystna była sytuacja nadmiaru pracy w stosunku do kapitału – co owocowało utrzymywaniem się rynku pracodawcy przez ponad 25 lat. Dziś sytuacja na rynku pracy radykalnie się zmieniła i biorąc pod uwagę starzenie się społeczeństwa, już nie wróci do tych „poniżających” warunków, jakie długo trwały w okresie transformacji.

CZAS ZAMKNAĆ OKRES TRANSFORMACJI przyznając, że była bolesna, ale jednocześnie czerpiąc dumę z tego, że w skali kraju się nam ona wyjątkowo udała. Prędzej czy później te 30 lat będzie tworzyło nową polską mitologię – mówiącą o tym, że Polacy nie tylko potrafili przeprowadzić pokojowe powstanie, ale i odnieść WIELKI SUKCES GOSPODARCZY rzeczywiście zmieniając oblicze tej ziemi.

“ **Czas zamknąć okres transformacji przyznając, że była bolesna, ale jednocześnie czerpiąc dumę z tego, że w skali kraju się nam ona wyjątkowo udała. Prędzej czy później te 30 lat będzie tworzyło nową polską mitologię.**

Dziś naszym największym problemem są głębokie podziały kulturowo-polityczne, częściowo tylko wyrosłe z tych krzywd transformacyjnych, a w istocie towarzyszące nam od wieków jako społeczeństwu i narodowi na pograniczu Wschodu i Zachodu, Północy i Południa. To kontynuacja pewnego „twórczego napięcia”, które cechuje nas – Polaków. O tym, czy ta cecha objawia swoją destrukcyjną naturę, czy też stanowi o naszej przewadze konkurencyjnej w wyścigu z innymi narodami, decyduje najczęściej nasza codzienna postawa. To czy potrafimy się różnić i spierać w sposób mądry i dojrzały.

Jednocześnie wszystko dookoła w ciągu tych 30 lat od odzyskania wolności się zmieniło – stoimy przed nowymi wyzwaniem: zewnętrznymi i wewnętrznymi. Kapitalizm, który miał taką siłę przyciągania (wabienia), który na początku lat 90. był dla nas taki atrakcyjny, dziś stracił swój urok – czeka na swoją redefinicję, produkując nadmierne nierówności oraz niepo- hamowaną konsumpcję planety. Rozchwiany jest globalny układ sił, a nasze bezpieczeństwo nie jest już takie oczywiste. Rewolucja technologiczna 4.0 w sposób niekontrolowany zmienia wszystkie dziedziny naszego życia, zaczynamy zdawać sobie też sprawę z wagi kwestii klimaty- cznych i ekologicznych.

Wobec tych nowych wyzwań i złożoności współczesnego świata jest nam potrzebne **NOWE OTWARCIE I PROCES REINTEGRACJI SPOŁECZNEJ I NARODOWEJ**. Musimy sobie zadać pytanie, wokół czego ta reintegracja będzie mogła następować. Czy wokół wspólnych celów – np. walki ze zmianami klimatycznymi i ich skutkami? Czy wokół starań o uzyskanie lepszej pozycji konkurencyjnej w wyścigu technologiczno-gospodarczym? Czy wokół idei zbudowania społeczeństwa szczęśliwego, zrównoważonego? Czy może raczej wokół zasad i reguł gry – np. poprzez budowanie szerokiej zgody dla fundamentów etycznych czy zasad partnerstwa?

“ **Wobec nowych wyzwań i złożoności współczesnego świata jest nam potrzebne nowe otwarcie i proces reintegracji społecznej i narodowej. Musimy sobie zadać pytanie, wokół czego ta reintegracja będzie mogła następować.**

W roku wyborczym i przy dzisiejszej logice walki politycznej, mówienie o potrzebie nowego otwarcia wydaje się całkowicie abstrakcyjne – podobnie jak przygotowywanie przez mój gdański krąg koncepcji ustroju gospodarczego Polski w połowie lat 80. Jednak prędkiej czy później dzisiejsza logika walki politycznej ulegnie weryfikacji przez życie. Warto więc już dziś myśleć o nowym polskim RAZEM zarówno w całości, jak i w odniesieniu do poszczególnych dziedzin, czy raczej wyzwań.

W dniu tego niezwykłego, radosnego święta wszystkich Polaków dzielę się z Państwem zdję- ciem tablicy z Pomorskimi Zasadami Partnerstwa, które zostały wypracowane i podpisane

przez uczestników XI Pomorskiego Kongresu Obywatelskiego, który odbył się 11 maja w Gdańsku. To ważny kierunkowskaz w naszym myśleniu o nowym polskim „RAZEM”.



O autorze

Jan Szomburg jest doktorem nauk ekonomicznych, współzałożycielem oraz Prezesem Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, inicjatorem Kongresu Obywatelskiego i Przewodniczącym Rady Programowej Kongresu Obywatelskiego. Promotor publicznej refleksji i debaty nad tożsamością i wspólnotowością Polaków. Współtwórca polskiej myśli transformacyjnej dotyczącej gospodarki. Autor wielu opracowań na temat kulturowych przesłanek i uwarunkowań rozwoju. Wydawca serii wydawniczej „Wolność i Solidarność” (od 2005). W latach 80. zaangażowany w gdańską „Solidarność”, w stanie wojennym współpracował z podziemiem. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.